

NUMER 241

kwiecień
2021

Do-Nos

GAZETA UCZNIÓW ZESPOŁU SZKÓŁ W KĄKOLEWIE

Świerczyna



kościół

„Żonkile”

- nasz udział w akcji społeczno - edukacyjnej
organizowanej przez Muzeum Historii Żydów Polskich

POLIN w Warszawie

19 kwietnia po raz pierwszy przyłączyliśmy się do ogólnopolskiej akcji „Żonkile”, której celem jest upamiętnienie wybuchu powstania w getcie warszawskim oraz wspomnienie wszystkich ofiar II wojny światowej.

W tym dniu uczniowie naszej Szkoły mieli okazję zdobyć wiedzę na temat kultury żydowskiej, historii łączącej dwa narody Żydów i Polaków oraz poznawali tragiczne losy mieszkańców Warszawy w czasie okupacji.

Młodszy wykonali przepiękne żonkile z papieru, założyli symboliczne żółte koszulki. Starsi obejrżeli przygotowane przez Muzeum POLIN filmy edukacyjne pt. „Będę pisać” oraz „Muranów – Dzielnica Północna”, następnie dyskutowali o życiu i decyzjach bohaterów.

Udział w akcji „Żonkile” pozwolił młodym ludziom włączyć się w działania społeczne, uwrażliwił ich na krzywdę innych i pokazał, że z bohaterami z przeszłości: „Łączy nas pamięć!”



ŁĄCZY NAS PAMIĘĆ - AKCJA ŻONKILE

Jednym z działań w ramach akcji Żonkile, upamiętniającej powstanie w getcie warszawskim, było obejrzenie przez uczniów z klas IV-VI filmu pt. „Będę pisać”. Historia Natana i Zosi stała się punktem wyjścia do rozmowy o II wojnie światowej, o traktowaniu przez hitlerowców Żydów, o warunkach życia w getcie, ale także o przyjaźni, pomocy i wspieraniu się. Zadaniem końcowym było napisanie listu do Natana i/lub Zosi.

POLECENIE

Leszno, 20 kwietnia 2021 r.

MIEJSCOWOŚĆ, DATA

Drodzy Zosiu i Natanie!
ZWROT DO ADRESATA

Poznałam Waszą niezwykłą historię dzięki filmowi pt. „Będę pisać”, który powstał z inicjatywy pracowników Muzeum Żydów Polskich POLIN w Warszawie. Jestem polonistką, więc postanowiłam, że Waszą historię muszą poznać moi uczniowie. 1. AKAPIT - WSTĘP

19 kwietnia, w 78. rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim, przyłączyliśmy się do akcji Żonkile. Rozmawialiśmy o II wojnie światowej, zwłaszcza o tym, jak hitlerowcy traktowali Żydów. Wyjaśniliśmy, czym było getto i dlaczego doszło w nim do wybuchu powstania. Moi uczniowie wiedzą, z jakiego powodu akcji przyświeca żonkil i co on symbolizuje. Współcześni nastolatki z zainteresowaniem obejrzały film, którego jesteście bohaterami. Rozmawialiśmy o tym, jak wojna zmieniła Wasze życie, ale też o przyjaźni, która Was połączyła. Sporo się nauczyliśmy dzięki Wam... 2. AKAPIT - ROZWINIĘCIE

Jutro poproszę moich uczniów, żeby do Was napisali. Poznacie ich, dowiedziecie się, co dla nich jest ważne, jak spędzają czas, jakimi wartościami się kierują w swoim życiu, czego się boją, co im daje radość. Z pewnością będą mieli do Was dużo pytań. 3. AKAPIT - ZAKOŃCZENIE

PRACA UCZNIWA



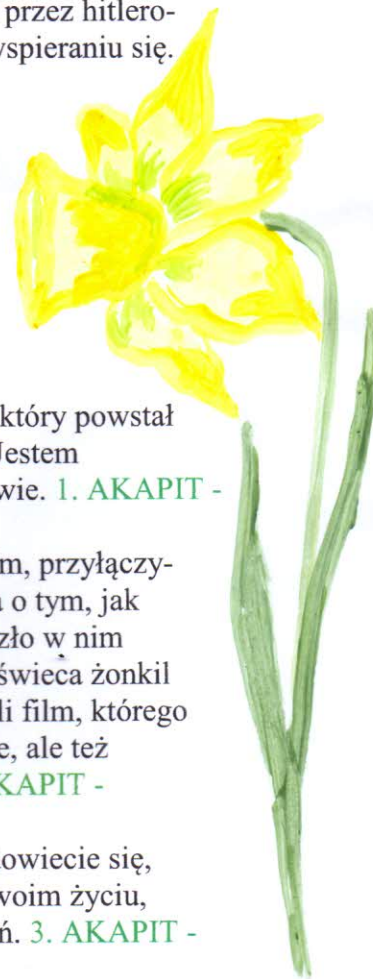
Drogi Natanie!

Poznałem Twoją historię dzięki filmowi pt. „Będę pisać”. Oglądaliśmy go na lekcji języka polskiego razem z naszą Panią. Mam trzynaście lat i chodzę do szóstej klasy szkoły podstawowej. Interesuję się historią Polski, a szczególnie II wojną światową.

Z wielkim zainteresowaniem, ale też i smutkiem obejrzałem ten film. Dużo wiem o losach Polaków i Żydów w czasie wojny, lecz ta opowieść bardzo mnie wzruszyła. Podziwiam Ciebie i Twoją przyjaciółkę Zosię za Waszą odwagę, za to, że pomagaliście

Pozdrawiam serdecznie.
FORMUŁA POŻEGNALNA
Anna Poprawska
PODPIS

Kąkolewo, 21 kwietnia 2021 r.



innym, choć i Wam nie było łatwo.

Dla mnie ważne są takie wartości jak przyjaźń, honor, pomaganie ludziom. My w czasie pandemii, która u nas panuje, nie chodzimy do szkoły, nie spotykamy się z kolegami i jest nam ciężko. Nie mogę sobie nawet wyobrazić, co Wy czuliście, co przeżywaliście za murami getta. Nie mogę zrozumieć, jak ludzie mogą być dla innych tacy okrutni. Bardzo chciałbym się z Tobą spotkać, porozmawiać, miałbym do Ciebie dużo pytań. Ciekawi mnie, jak potoczyło się Twoje życie, gdy wojna się skończyła. Czy spotkałeś się jeszcze kiedyś z Zosią lub słyszałeś, co z nią się działo? Nadal piszesz do niej listy, więc myślę, że nie przestałeś o niej myśleć.

Zazdroszczę Ci takiej przyjaźni, która przetrwała najgorsze. Mam nadzieję, że my nigdy nie będziemy musieli przechodzić przez to, co Was spotkało.

Pozdrawiam serdecznie.

Kacper Szczepaniak

Łoniewo, 21 kwietnia 2021 r.

Drodzy Zosiu i Natanie!

Mam na imię Paweł i jestem uczniem klasy szóstej. Na lekcji języka polskiego miałem możliwość obejrzenia filmu pt. "Będę pisać", dzięki czemu mogłem poznać Waszą niezwykłą i wzruszającą historię. Była ona dla mnie również okazją do zastanowienia się nad życiem i tym, co jest dla mnie ważne.

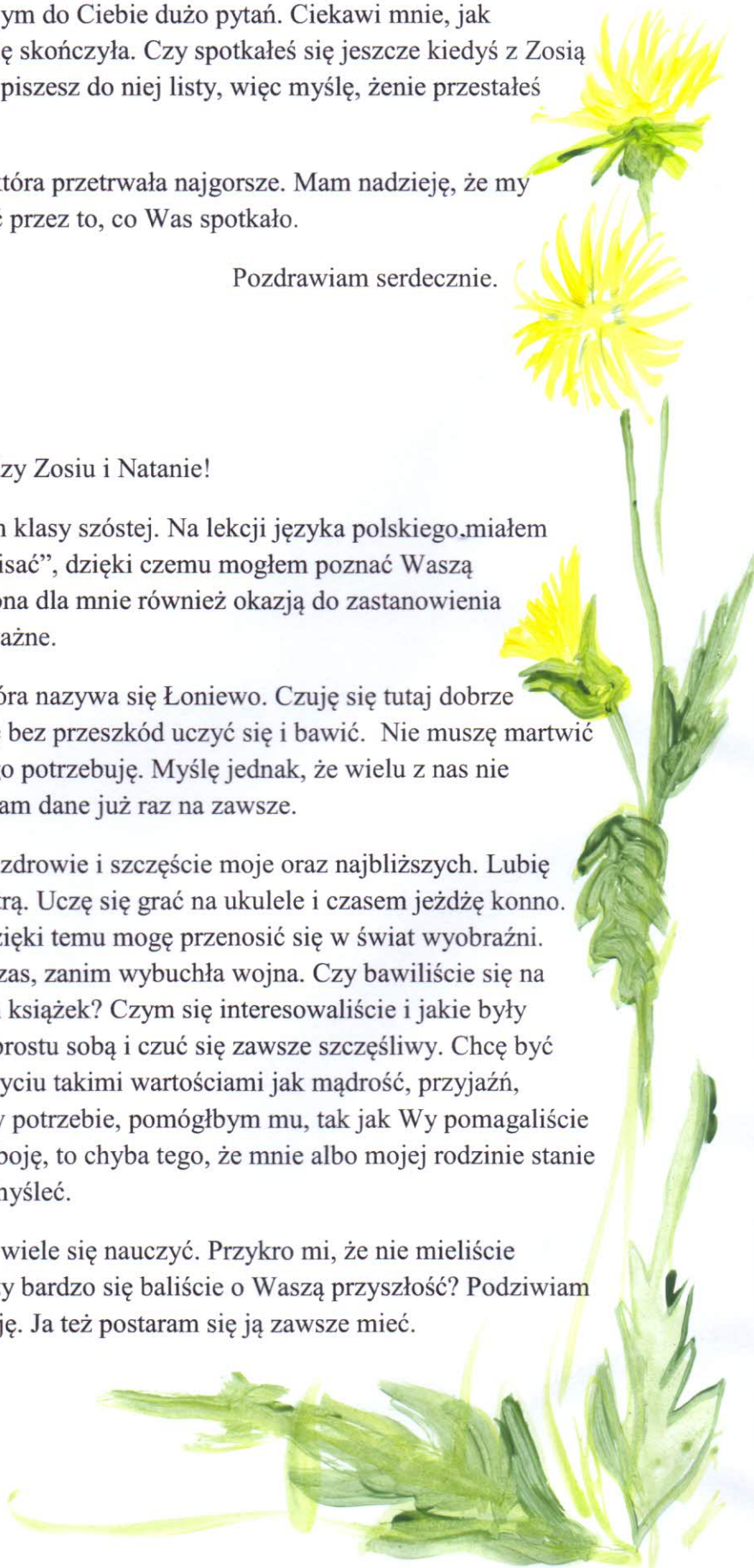
Mieszkam w małej miejscowości, która nazywa się Łoniewo. Czuję się tutaj dobrze i bezpiecznie. Mam dom, rodzinę, mogę bez przeszkód uczyć się i bawić. Nie muszę martwić się biedą i głodem, mam wszystko, czego potrzebuję. Myślę jednak, że wielu z nas nie docenia tego, co ma, tak jakby było to nam dane już raz na zawsze.

Dla mnie najważniejsze w życiu jest zdrowie i szczęście moje oraz najbliższych. Lubię spędzać czas z rodziną, bawić się z siostrą. Uczę się grać na ukulele i czasem jeżdżę konno. To sprawia mi radość. Dużo czytam i dzięki temu mogę przenosić się w świat wyobraźni. Zastanawiam się, jak Wy spędzaliście czas, zanim wybuchła wojna. Czy bawiliście się na placu zabaw? Mieliście dużo ciekawych książek? Czym się interesowaliście i jakie były Wasze marzenia? Ja chciałbym być po prostu sobą i czuć się zawsze szczęśliwy. Chcę być dobrym człowiekiem, bo kieruję się w życiu takimi wartościami jak mądrość, przyjaźń, wrażliwość. Gdyby mój przyjaciel był w potrzebie, pomógłbym mu, tak jak Wy pomagaliście sobie. Jeśli miałbym napisać, czego się boję, to chyba tego, że mnie albo mojej rodzinie stanie się coś złego. Ale staram się o tym nie myśleć.

Cieszę się, że mogłem Was poznać i wiele się nauczyć. Przykro mi, że nie mieliście spokojnego i radosnego dzieciństwa. Czy bardzo się baliście o Waszą przyszłość? Podziwiam Was za to, że do końca mieliście nadzieję. Ja też postaram się ją zawsze mieć.

Pozdrawiam serdecznie.

Paweł Prasał



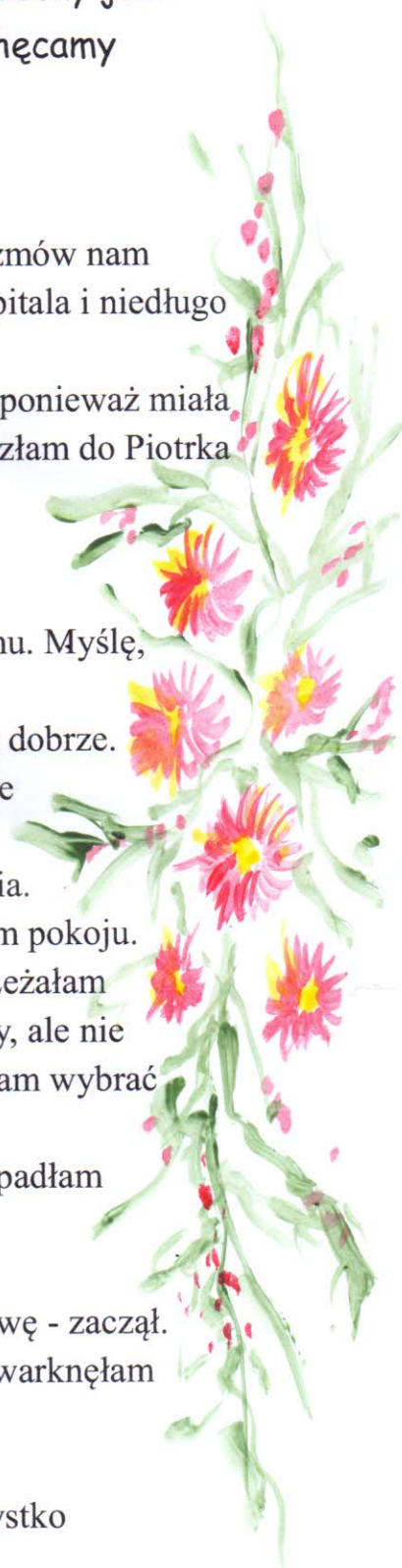
W ramach programu *Wychowanie przez Czytanie* uczniowie klasy VIIb szlifowali umiejętności redakcyjne, próbując sił w opowiadaniu o dalszych losach Joanny i Lilki lub ich wymyślonej przygodzie. Istotne było, aby w pracach poruszyć temat nietolerancji, który także obecny jest w opowiadaniu „Gorzkiej czekolady” - „Gdy rozum śpi”. Zachęcamy do lektury!

„Dalsze losy Lilki i Joanny”

Siedzieliśmy na ławce do późnego wieczora. Tematów do rozmów nam nie brakowało. Mieliśmy nadzieję, że Joanna szybko wyjdzie ze szpitala i niedługo ją zobaczymy, bo podczas jej nieobecności dużo się zmieniło.

Oczekiwania na Joannę trwały już 5 dni. Dziwiło mnie to, ponieważ miała opuścić szpital po 3 dniach. Na przerwie, pomiędzy lekcjami, podeszłam do Piotrka i Szymona, i zagadnęłam:

- Hej! - zawołałam.
- Cześć - odparli obydwójce.
- Dlaczego Joanny nadal nie ma? Przecież miała wyjść już 2 dni temu. Myślę, że coś jest nie tak - powiedziałam.
- Lilka, spokojnie - uspokajał mnie Piotrek- na pewno wszystko jest dobrze. Może wykonują jej jakieś badania albo po prostu zostawili ją jeszcze na obserwacji – odpowiedział.
- Ja jednak wiedziałam, że sam w to nie wierzy. Miałam złe przeczucia. Lekcje minęły szybko. Wróciłam do domu i zamknęłam się w swoim pokoju. Położyłam się na łóżku i patrzyłam w sufit, nie wiedząc dlaczego. Leżałam beczynnie chyba godzinę. Widziałam, że telefon dzwonił kilka razy, ale nie zwracałam na niego uwagi. Aby poprawić sobie nastrój, postanowiłam wybrać się na spacer.
- Nagle, zza moich pleców, wyskoczył Tymek. Przestraszyłam się i upadłam na ziemię. Strasznie się zdenerwowałam.
- Co ty robisz!?! - wrzasnęłam jak oparzona.
- Jejku! Bawić się nie umiesz - mruknął Tymek - słuchaj, mam sprawę - zaczął.
- Nic mnie to nie interesuje!! Mam swoje życie, więc się odczep! - warknęłam i odeszłam zadowolona z siebie.
- Miałam już dość tego smarkacza.
- Powinien zająć się sobą i być samodzielny. Myśli pewnie, że wszystko za niego zrobię, ale tu się myli – mówiłam w myślach.
- Szłam po prostu przed siebie. Nie wiedziałam, dokąd zmierzam. Minęłam sklep, kręgielnię, basen, lodziarnię i wiele innych miejsc. W końcu usiadłam



na ławce nieopodal kina. Budynek był ogromny. Nie widziałam go nigdy i byłam nim bardzo zaskoczona. Pomalowany na czerwono, z dużymi białymi oknami i płaskim dachem. Drzwi otwierane na czujnik ruchu, a przed nimi piękny czerwony dywan. Miałam ochotę wejść do środka, jednak zaczynało się robić późno. Postanowiłam wracać do domu.

-Hymm... Co się dzieje z tą Joanną? Martwię się. Nie odzywa się, nie odpisuje na wiadomości, ale je odczytuje. Co się dzieje? - rozmyślałam.

Ludzie zaczęli na mnie dziwnie patrzeć. Nie dziwiło mnie to, przecież mówiłam sama do siebie, w dodatku na głos. Skierowałam głowę ku chodnikowi i szłam. Po 15 minutach zorientowałam się, że byłam bardzo daleko od domu. Chciałam zadzwonić do mamy, jednak, gdy wzięłam telefon do ręki, okazało się, że bateria się rozładowała.

- Świetnie! Mama będzie szalała ze strachu, a tata będzie ją bezskutecznie uspokajał - znowu zaczęłam mówić sama do siebie.

Było już bardzo ciemno. Tylko latarnie dawały delikatne światło, dzięki któremu mogłam cokolwiek zobaczyć. Nagle usłyszałam hałas. Schowałam się za ławką. W oddali ujrzałam jakieś postacie. Dostrzegłam Joannę szarpaną przez jakiegoś mężczyznę. Był raczej średniego wzrostu, w długich włosach, ubrany w czarną kurtkę. Postanowiłam, że muszę jej pomóc. Wyskoczyłam zza ławki, zaczęłam krzyczeć i pobiegłam w ich stronę. Mężczyzna się wystraszył i puścił Joannę. Podbiegłam do nich.

- Zostaw ją! Co ty sobie wyobrażasz?! Joanna, nic ci się nie stało? Zaraz dzwonię na policję! - krzyczałam na całe gardło.

Mężczyzna uciekł.

- Nic ci nie jest? - spytałam ponownie.

Ona nie odpowiedziała, tylko mnie przytuliła. Byłam zdezorientowana. Zrozumiałam, że jestem w parku, w którym spotkałam się ostatnio z Piotrkiem i Szymonem. Byłyśmy niedaleko mojego domu, więc zaprowadziłam tam Joannę. Otworzyła nam drzwi moja mama.

- Dziecko drogie! Gdzie ty byłaś? Martwiłam się! - krzyczała.

- Mamo! Nie teraz. Spotkałam Joannę po drodze. Ktoś ją znowu próbował pobić - mówiłam niespokojnie.

Joanna powoli weszła do przedpokoju. Widziałam, że powstrzymywała łzy. Mama posadziła ją na kanapie, owinęła kocem i poczęstowała ciepłą herbatą.

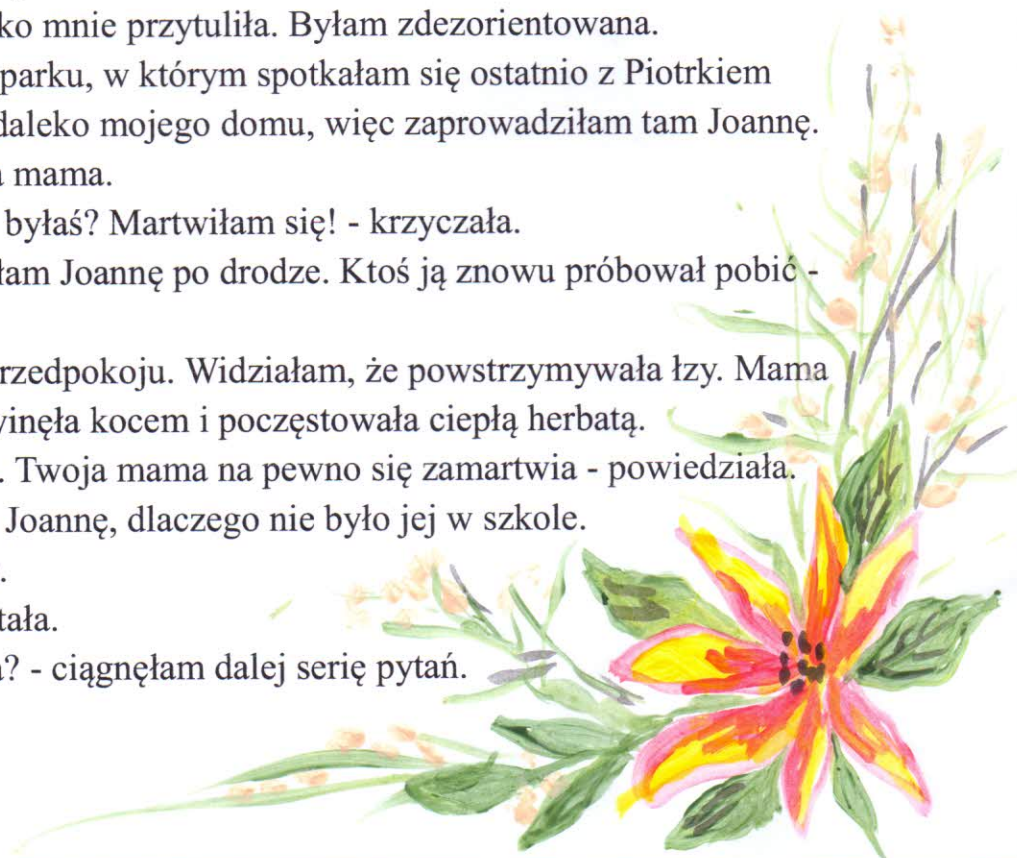
- Zawieziemy cię do domu. Twoja mama na pewno się zamartwia - powiedziała.

Postanowiłam, że zapytam Joannę, dlaczego nie było jej w szkole.

- Joanna? - zaczęłam cicho.

- O co chodzi, Lilka? - spytała.

- Kiedy wyszłaś ze szpitala? - ciągnęłam dalej serię pytań.



- Chyba 2 dni temu. Dlaczego? - powiedziała.
- To dlaczego nie było cię w szkole? - zadałam kolejne pytanie.
- Ehh..... Wiedziałam, że będę musiała ci to kiedyś powiedzieć - mówiła przygnębiona - moja mama znalazła lepiej płatną pracę w mieście obok. Twierdzi, że przeprowadzka jest konieczna. Nie było mnie, ponieważ pomagałam mamie w pakowaniu rzeczy - powiedziała.
- Tak szybko od nas odchodzisz? - zasmuciłam się.
- Niestety nie mam na to wpływu - odrzekła.

Na tym rozmowa się skończyła. Nie mogłam wydusić z siebie ani jednego słowa.

Jej dom był mały, biały i miał bardzo duże okna. Nie wyglądał jak standardowe domy. Mama zadzwoniła do drzwi. Otworzyła piękna, szczupła, wysoka kobieta. Miała długie, kręcone włosy, piękne, niebieskie oczy, pełne, czekoladowe usta. Ubrana w poplamione farbą dżinsy i koszulkę z nieznanym mi logo. Miała na imię Laura.

- Joanna! Nie wiesz, jak bardzo się bałam. Gdzie ty byłaś?! – krzyczała, przytulając córkę.

- Wracalam do domu. Znowu chcieli mnie pobić - powiedziała cicho.

- Nic ci się nie stało? - spytała pani Laura.

- Nie. Dzięki Lilce – odrzekła, wskazując na mnie.

- Dziękuję ci – powiedziała, zwracając się do mnie – ale sprawę trzeba zgłosić na policję.

- Nie ma za co - odpowiedziałam.

Kobieta zaprosiła mnie i mamę na filiżankę kawy.

- 23.47 – powiedziałam w drodze powrotnej.

Po chwili moje oczy się zamknęły. Następnego dnia obudziłam się w podłym nastroju. Miałam dość wrażeń. Poza tym musiałam się pożegnać z Joanną. Rozmawialiśmy o tym, czy kiedykolwiek Polska stanie jej domem, domem, w którym kolor skóry nie będzie miał znaczenia. Tego jej życzyłam.

Zuzanna Antkowiak, kl. VIIIb

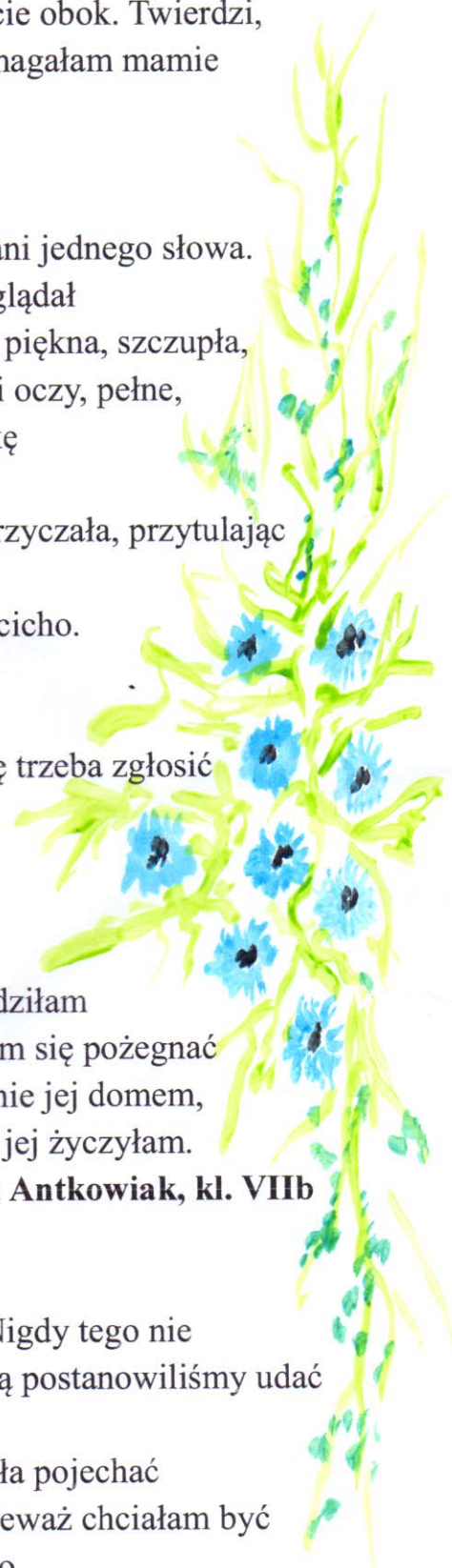
„Lilka i Joanna”

Ta fascynująca historia wydarzyła się na początku lata. Nigdy tego nie zapomnę. Trwały wtedy wakacje. Wraz z Piotrkim oraz Joanną postanowiliśmy udać się na trzydniowy wspólny wyjazd.

Rodzice zgodzili się, ale postawili jeden warunek: musiała pojechać z nami również osoba pełnoletnia. Zmartwiłam się trochę, ponieważ chciałam być tam tylko z przyjaciółmi. Jednak po namysłach przystałam na to.

- Z kim pojedziemy? – zapytałam uprzejmie.

- Pozwolimy wam wybrać! – odpowiedziała mi swoim troskliwym głosem mama.



- Dobrze to pójdziemy się naradzić! – oznajmiłam wszystkim.

Po wejściu do mojego pokoju postanowiliśmy, że pojedzie z nami starszy brat Piotrka (Mikołaj). Był bardzo sympatyczny, bez problemu się zgodził. Od razu przystąpiliśmy do pakowania. Na drugi dzień o godzinie 6.00 rano wyjechaliśmy do Gdańska. Podróż trwała sześć godzin. Wszyscy byliśmy zmęczeni, więc Mikołaj zarządził półgodzinną drzemkę. Natomiast przez resztę dnia zwiedzaliśmy ciekawe obiekty. Byłam pod wielkim wrażeniem, ponieważ Joanna знаła historie wszystkich oglądanych przez nas zabytków. Mimo wszystko, to co najbardziej ekscytujące, wydarzyło się ostatniego dnia pobytu. Obudziłam się około 9.30. Zauważyłam, że pokój wyglądał, jakby ktoś się włamał. Na pięknej biało-czarnej, marmurowej podłodze były rozrzucone nasze ubrania, a między nimi pogniecione kartki. Gdy postanowiłam obudzić Joannę, zobaczyłam, że pod jej czerwoną, welurową pościelą nikogo nie ma. Znalazłam tylko liścik o treści: Jeśli chcecie ją jeszcze zobaczyć, przyjdźcie o 20.00 do piwnicy hotelowej.

- A co, jeżeli ten człowiek zrobi nam krzywdę i nie uwolni Joanny! – pomyślałam przerażona.

Pobiegłam szybko do Piotrka.

- Wstawaj! Porwali Joannę! – krzyknęłam ze łzami w oczach.

- Co ty mówisz!? – odpowiedział zaspany.

- Zobacz, co znalazłam! – powiedziałam troszeczkę uspokojona.

- Musimy postępować tak, jak nam każe ten człowiek! – oznajmił równie zdenerwowany Piotrek.

Nagle do pokoju wszedł Mikołaj. Opowiedziałam mu całą historię. Doradził to samo, co jego brat. Byłam przerażona, że ktoś znów zrobił Joannie krzywdę, tylko dlatego, że ma inny kolor skóry. Zbliżała się godzina spotkania z bandytą. Zdenerwowani poszliśmy do piwnicy.

Kiedy Piotrek otworzył drzwi nagle zapaliło się światło.

- Niespodzianka! – wykrzyczała Joanna.

- Co tu się dzieje! – zapytałam szczęśliwa, widząc dziewczynę.

- Sto lat! Sto lat! Najlepsze życzenia z okazji urodzin! – oznajmiła Joanna.

- Przygotowaliśmy dla nas małą ucztę! – dodał chłopak.

Doznałam olśnienia, dziś były moje urodziny. Byliśmy na nich troszeczkę źli, że z takiej sytuacji zrobili żart, ponieważ martwiliśmy się o Joannę. Piotrek nawet pokłócił się z bratem, ale szybko się pogodzili. Zasiedliśmy do pięknie ustrojonego stołu. Przez resztę czasu jaki jeszcze nam został, jedliśmy przekąski przygotowane przez naszych kawalarzy i śmiejąc się z tego, rozmawialiśmy. Po wszystkim wróciliśmy do domu i opowiadaliśmy rodzicom, co się wydarzyło. Im też uśmiech nie schodził z twarzy.

Ta przygoda na zawsze pozostanie w mojej pamięci. Bez wahania mogę



powiedzieć, że to były najlepsze wakacje w moim życiu. Z chęcią bym to powtórzyła. Najbardziej cieszy mnie to, że ten wyjazd poprawił relacje pomiędzy mną a Joanną. Z pewnością mogę ją nazwać najlepszą przyjaciółką.

Aleksandra Bartkowiak, kl. VIIIb



KONSTYTUCJA 3 MAJA

- Konstytucja 3 maja została uchwalona w 1791 roku, dziewiętnaście lat po pierwszym rozbiore i w czasach, kiedy w Polsce panował chaos wskutek rządów magnaterii. Była nazywana ostatnią wolą i testamentem gasnącej ojczyzny.
- Autorami konstytucji byli Hugo Kołłątaj, Ignacy Potocki oraz król Stanisław August Poniatowski. Była to druga podpisana konstytucja na całym świecie. Pierwszą uchwalono w Stanach Zjednoczonych.
- Dokument znosił wolną elekcję, która nie sprawdziła się w Polsce. Po śmierci Stanisława Augusta Poniatowskiego władzę w Polsce miał przejąć władca z dynastii Wettynów, a następnie miała być ona dziedziczona.
- Konstytucja przetrwała tylko czternaście miesięcy. Jej przeciwnikami byli wszyscy z warstwy magnackiej, która z dnia na dzień straciła szansę do bogacenia się czy przekupywania posłów. W 1792 roku w Petersburgu zawiązała się konfederacja targowicka.
- Targowiczanie byli zaciekłymi przeciwnikami reform, którzy wraz z armią rosyjską wkroczyli do Polski. Wojna z Rosją zakończyła się dla Polaków klęską i drugim rozbiorem kraju.
- W 1794 roku wybuchło powstanie kościuszkowskie, które zakończyło się niepowodzeniem i trzecim rozbiorem w 1795 roku, a Polska oficjalnie przestała istnieć. Do tego dnia świętowano uchwalenie konstytucji 3 maja. Później, celebrowanie tego święta było zakazane we wszystkich zaborach.

DZIEŃ ZIEMI

22 i 23 IV uczniowie klas szóstych i 4b na lekcjach języka polskiego, ucząc się bycia krytycznymi myślicielami, podjęli niezwykle ważny temat. Przez wszystkie przypadki odmieniali EKOLOGIĘ, by zrozumieć, że trzeba żyć tak, aby każdy dzień był DNIEM ZIEMI.

Poznali opowiadanie Pierre`a Rabhi pt. „Dzielny koliber” z tomu „Bajki filozoficzne. Jak żyć na Ziemi?”

Dzielny koliber

Pewnego dnia, jak mówi legenda, wybuchł pożar lasu. Wszystkie zwierzęta, przerażone i przygnębione, obserwowały bezradnie tę klęskę żywiołową. Ruszył się tylko mały koliber, poleciał po wodę i nabrał kilka kropli do dzióbka, żeby polać ogień. Po pewnej chwili pancernik, rozdrażniony jego śmiechem wartymi poczynaniami, powiedział:

- Ty, koliber! Zwariowałeś? Myślisz, że tymi kroplami wody ugasisz pożar?
- W każdym razie – odpowiedział koliber – robię, co do mnie należy, to jest mój wkład.

Pracowali, wykorzystując rutyny krytycznego myślenia. Oto efekty ich działań przy użyciu rutyny MOST.

3 słowa:

koliber, pożar, zaangażowanie, odwaga, siła, wytrwałość, ptak, woda, las, starania, pancernik, natura, dzielność, przerażenie, ryzyko...

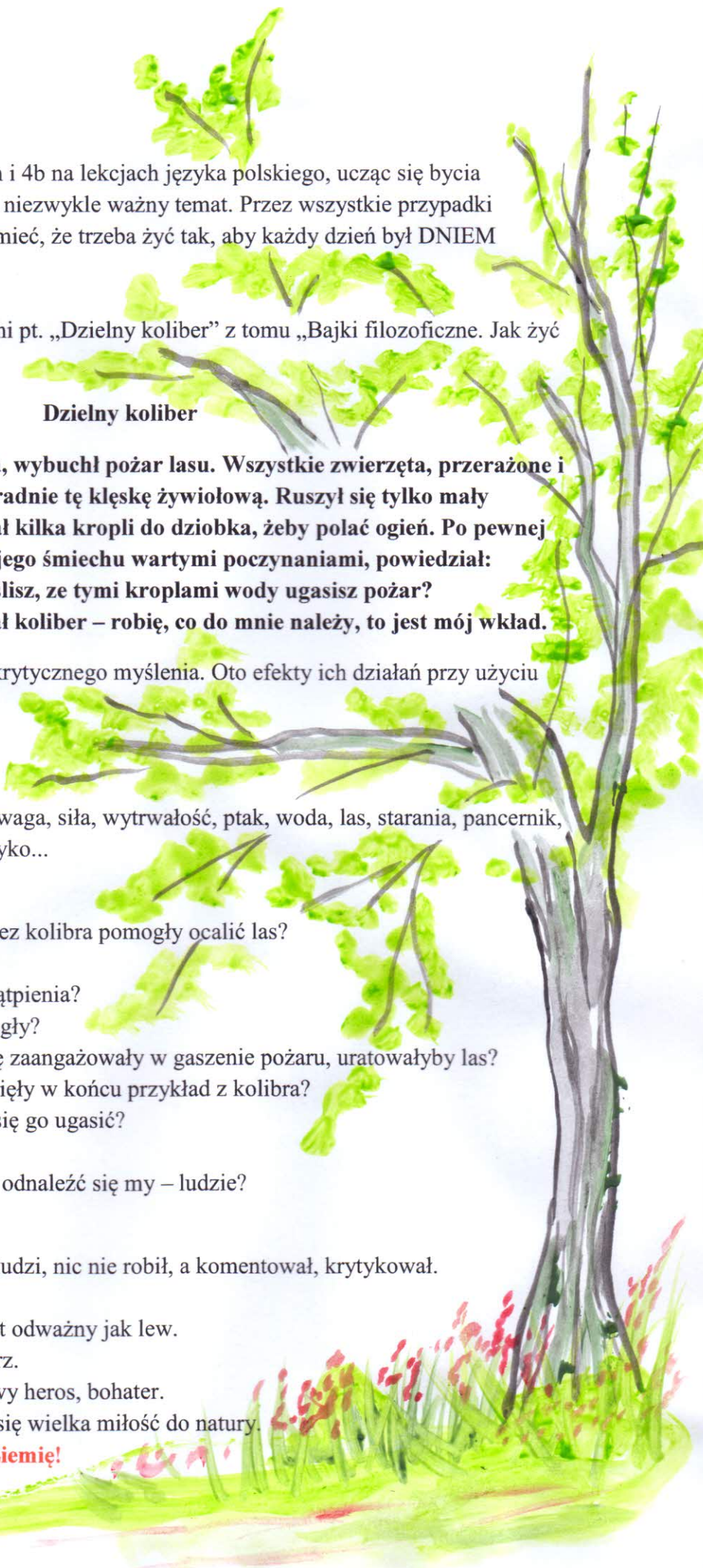
2 pytania:

- Czy krople wody przyniesione przez kolibra pomogły ocalić las?
- Czy koliber się bał?
- Czy koliber nie miał momentu zwątpienia?
- Dlaczego inne zwierzęta nie pomogły?
- Czy gdyby wszystkie zwierzęta się zaangażowały w gaszenie pożaru, uratowałyby las?
- Czy pancernik i inne zwierzęta wzięły w końcu przykład z kolibra?
- Jak długo trwał pożar i czy udało się go ugasić?
- Dlaczego wybuchł pożar?
- Czy pod postacią kolibra możemy odnaleźć się my – ludzie?

1 metafora/1porównanie:

- Pancernik zachował się jak wielu ludzi, nic nie robił, a komentował, krytykował.
- Koliber zachował się jak strażak.
- Koliber, choć mały i delikatny, jest odważny jak lew.
- Koliber był odważny niczym rycerz.
- Koliber zachował się jak prawdziwy heros, bohater.
- W małym sercu kolibra ukrywała się wielka miłość do natury.

Bądźmy jak koliber – ratujmy Ziemię!



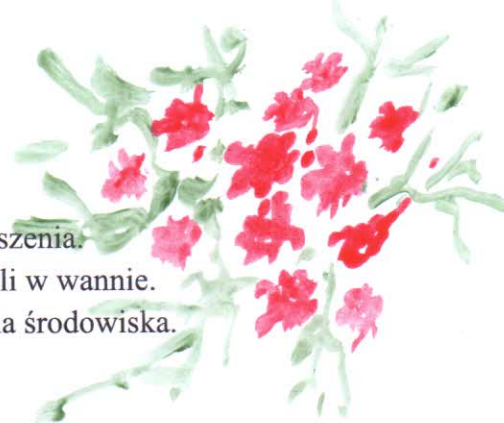
Powyższy apel stał się punktem wyjścia do sformułowania zasad, jakie należy stosować na co dzień, by żyć ekologicznie, z miłością do Ziemi.

Teorię uczniowie mają opanowaną na celujący. Posługując się formą 2. osoby liczby mnogiej czasowników w trybie rozkazującym, sformułowali następujące zalecenia:

1. Segregujmy śmieci, by mogły być recyklingowane.
2. Oszczędzajmy wodę.
3. Zrezygnujmy z plastikowych toreb.
4. Nie wyrzucajmy śmieci na trawniki, do rowów, do lasów. Umieszczajmy je wyłącznie w wyznaczonych do tego miejscach.
5. Ogrzewajmy domy gazem zamiast węglem.
6. Jedzmy mniej mięsa, ponieważ jego produkcja bardzo niszczy przyrodę.
7. Ograniczmy kupowanie produktów w plastikowych opakowaniach.
8. Sadźmy dużo drzew i innych roślin.
9. Oszczędzajmy prąd.
 - Wyłączajmy światło w pomieszczeniach, w których nie przebywamy.
 - Używajmy energooszczędnych żarówek.
10. Nie palmy śmieci i innych szkodliwych rzeczy, np. opon.
11. Zamieńmy samochód na rower.
12. Kupujmy jedzenie w takich ilościach, aby go nie wyrzucać.
13. Dbajmy o to, by klimat dalej się nie ocieplał.
14. Nie zakłócajmy zwierzętom ich naturalnych warunków życia.
15. Oszczędzajmy papier.
16. Zaangażujmy się w akcję sprzątnięcia Ziemi.
17. Dbajmy o lasy i parki.
18. Nie wycinajmy drzew.
19. Kupujmy mniej ubrań.
20. Zamieniajmy plastikowe słomki na papierowe, bambusowe lub metalowe.
21. Organizujmy akcje sprzątnięcia Ziemi.
22. Nie niszczy my zieleni.
23. Kupujmy ekologiczne kosmetyki.
24. Wybierzmy wielorazowe butelki na wodę.
25. Używajmy pieluszek wielorazowych.
26. Wybierajmy samochody elektryczne.
27. Reagujmy, gdy widzimy, że ktoś wyrzuca śmieci.
28. Nie wypalajmy traw na łąkach i rowach.
29. Nie wyrzucajmy starych zabawek, mogą one sprawić radość innym dzieciom.
30. Wykorzystujmy odnawialne źródła energii.
31. Zwracajmy uwagę na terminy ważności kupowanych produktów.
32. Zbierajmy makulaturę.
33. Odłączajmy ładowarkę od prądu, gdy zakończy się ładowanie.
34. Dzielmy się wiedzą z innymi, propagujmy ekologię.
35. W przydomowych ogródkach nie tylko siejmy trawę, ale sadźmy zioła i inne rośliny.
36. Używajmy bambusowych szczoteczek do zębów.



37. Gromadźmy wodę deszczową.
38. Nośmy ubrania tak długo, jak nam pasują i się nadają do noszenia.
39. O ile to możliwe, wybierajmy krótki prysznic zamiast kąpieli w wannie.
40. Starajmy się namówić innych do robienia dobrych rzeczy dla środowiska.
41. Nie likwidujmy zbiorników wodnych.
42. Kupujmy jedzenie z ekologicznych upraw.
43. Wspierajmy lokalnych producentów.

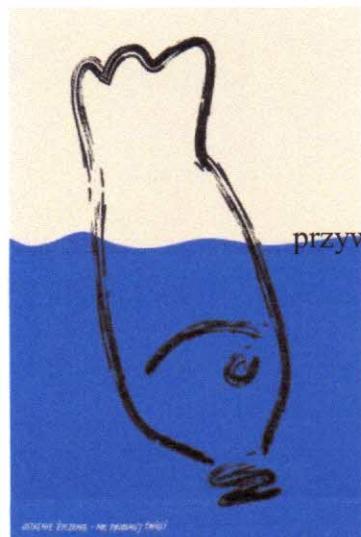


Byłoby cudownie, gdyby nie była to tylko dobrze opanowana teoria. **WPROWADZAJMY TE ZASADY DO CODZIENNEGO ŻYCIA.**

Otwartego umysłu i wyobraźni wymagało od uczniów zadanie polegające na analizie i interpretacji plakatów wyróżnionych w konkursie „11. NIE PRODUKUJ ŚMIECI”.

(<https://galeriaplaku.ams.com.pl/>)

Oto przykładowe wypowiedzi uczniów:



Plakat Michała Tokarskiego przedstawia wrzucaną do wody plastikową butelkę. Przypomina ona rybę, wyraźnie widać ogon, skrzela, oko i pyszczek. W prawym dolnym rogu znajduje się napis: „Ostatnie życzenie – Nie wyrzucaj śmieci!”. Słowo „życzenie” przywołuje skojarzenie z baśnią o rybaku i złotej rybce.

Gdy ludzie zaśmiecają morza, oceany, rzeki i jeziora, wyginą ryby i inne wodne żyjątka. Dlatego autor plakatu użył przymiotnika „ostatnie” życzenie.

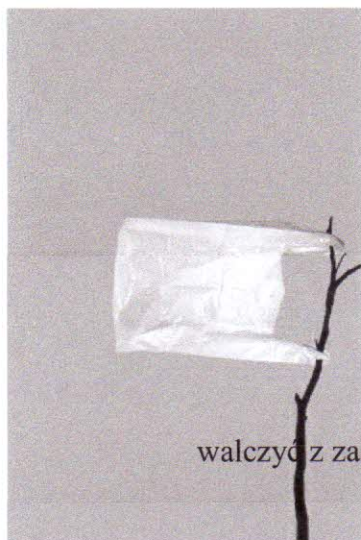
Spełnijmy to życzenie, by mieć szansę złowić złotą rybkę...



Praca Inez Łaguny spodobała mi się najbardziej. Na czerwonym tle widać czarną postać z groźnymi czerwonymi oczami i plastikową słomką w dłoni zakończonej pazurami.

Być może to uosobienie diabła, który zachęca do robienia złych rzeczy, czyli używania plastiku. Czarny kolor kojarzący się ze złem i czerwień – barwa piekielnego ognia zdają się to potwierdzać.

A może to śmierć z plastikową słomką zamiast kosi? Przekaz jest jasny: plastik zabija, śmieci zabijają, plastik to zło...



walczyć z zalewającymi ją śmieciami. A może nawet

Praca Natalii Wilczak i Marka Kucińskiego jest bardzo prosta, minimalistyczna, ale niezwykle wymowna. Jeśli nie przestaniemy używać plastikowych toreb, tak będzie wyglądał świat. Nędzne, słabe, obumarłe, pozbawione liści, kwiatów, owoców i kolorów drzewa...

Moją uwagę zwróciła biała reklamówka, która powiewa jak flaga. Skojarzenie z białą flagą – symbolem poddania się - jest oczywiste. Zastanawialiśmy się na lekcji, kto się poddaje. Moim zdaniem przyroda, która nie ma siły

Ziemia?



Od Pani polonistki dowiedzieliśmy się, że Rafał Bartlet zainspirował się znanym obrazem Edvarda Muncha pt. „Krzyk”.

Na plakacie widzimy postać stworzoną z foliowych worków: czarny to tułów, białe to ręce, a czerwony to głowa. Wyraźnie widać, że foliowy człowiek krzyczy. Dlaczego?

Bo jest przerażony tym, jak bardzo ludzie niszczą świat. Bo już nie ma cierpliwości na tłumaczenie.

Co krzyczy?

Ludzie, opamiętajcie się! To od Was wszystko zależy. Zabierajcie na zakupy materiałowe torby lub koszyki.



Plakat Zuzy Rawy słusznie zdobył wyróżnienie.

Biały gołąb – symbol wolności został uwięziony w foliowej reklamówce. W dziobku ma suchą gałązkę. A przecież pamiętamy, że gdy Noe po potopie wypuścił z arki ptaka, by sprawdzić, czy wody opadły i przyroda odżyła, to przyniósł on w dziobku gałązkę z zielonymi listkami. Dla Noego i jego rodziny to była nadzieja na powrót do normalnego życia.

Gałązka na plakacie jest sucha, więc nie ma już nadziei. Zmieńmy nawyki, żyjmy ekologicznie, by odzyskać nadzieję.



To były pracowite i udane zajęcia. Oby przyniosły zamierzony efekt.

AP

Wiem (prawie) wszystko o... zabytkach Małej Ojczyzny!

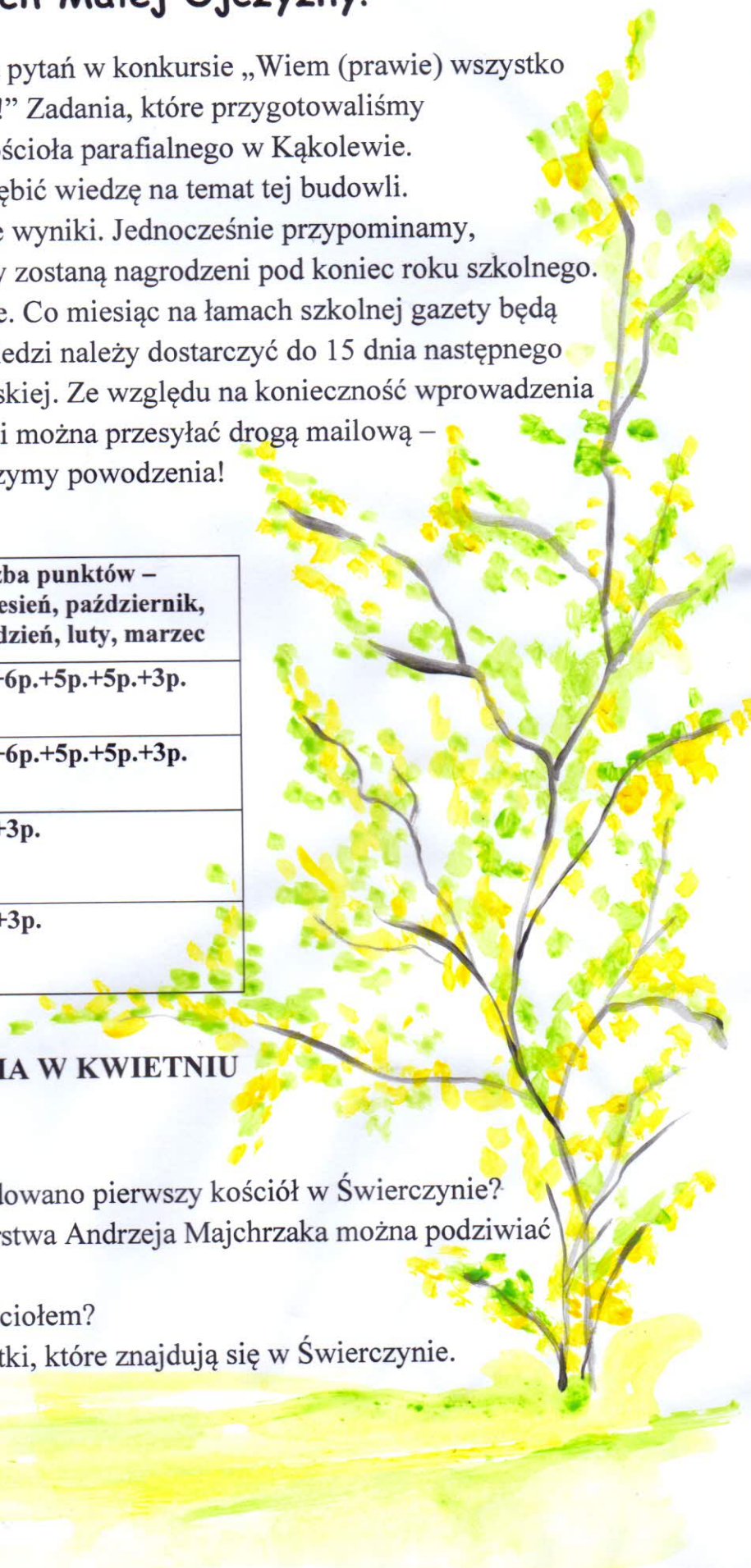
Przed nami przedostatnia runda pytań w konkursie „Wiem (prawie) wszystko o... zabytkach Małej Ojczyzny!” Zadania, które przygotowaliśmy dla Was w marcu, dotyczyły kościoła parafialnego w Kąkolewie. Uczestnicy konkursu mogli zgłębić wiedzę na temat tej budowli. Poniżej zamieszczamy aktualne wyniki. Jednocześnie przypominamy, że wszyscy wytrwali uczestnicy zostaną nagrodzeni pod koniec roku szkolnego. Zasady konkursu są niezmiennie. Co miesiąc na łamach szkolnej gazety będą prezentowane zadania. Odpowiedzi należy dostarczyć do 15 dnia następnego miesiąca do P. Martynty Sowińskiej. Ze względu na konieczność wprowadzenia zdalnego nauczania odpowiedzi można przysyłać drogą mailową – sowinska.martyna@wp.pl Życzymy powodzenia!

Imię i nazwisko	Liczba punktów – wrzesień, październik, grudzień, luty, marzec
Laura Singh klasa VIII b	5p.+6p.+5p.+5p.+3p.
Mateusz Przylepa klasa VI a	5p.+6p.+5p.+5p.+3p.
Aleksandra Girtler klasa V a	5p.+3p.
Mateusz Rosicki klasa VI a	5p.+3p.

ZADANIA DO WYKONANIA W KWIETNIU

Kościół w Świerczynie

1. W którym wieku wybudowano pierwszy kościół w Świerczynie?
2. Jakie dzieła sztuki autorstwa Andrzeja Majchrzaka można podziwiać we wnętrzu budowli?
3. Co znajduje się pod kościołem?
4. Wymień dwa inne zabytki, które znajdują się w Świerczynie.





ROZŚPIEWANA SZKOŁA

Muzyka: A. Korzyński

Słowa: K. Gradowski

WITAJCIE W NASZEJ BAJCE

1. Witajcie w naszej bajce, słoń zagra na fujarce,
Pinokio nam zaśpiewa, zatańczą wkoło drzewa.
Tu wszystko jest możliwe, zwierzęta są szczęśliwe,
A dzieci, wiem coś o tym, latają samolotem.

**Refren: Nikt tutaj nie zna głodu,
Nikt tu nie czuje chłodu
I nawet, ja nie kłamię,
Nikt się nie skarży mamie.**

2. Witajcie w naszej bajce, słoń zagra na fujarce,
Pinokio nam zaśpiewa, zatańczą wkoło drzewa.
Bo z nami jest weselej, ruszymy razem w knieje,
A w kniejach i dąbrowach przygoda już się chowa.

**Refren: My ją znajdziemy sami,
My, chłopcy z dziewczętami,
A wtedy, daję słowo,
Że będzie kolorowo.**

Akademia Pana Kleksa

Czy słyszeliście o fascynujących przygodach Adasia Niezgódki i innych dzieci uczęszczających do niezwykłej szkoły profesora Kleksa? Opisane są one w powieściach i sztuce teatralnej Jana Brzechwy, a zostały przedstawione we wspaniałym muzycznym spektaklu *Akademia Pana Kleksa*. Autorem muzyki do tego widowiska jest Andrzej Korzyński – pianista, kompozytor muzyki filmowej i popularnych piosenek. Premiera przedstawienia odbyła się w Teatrze Muzycznym „Roma” w Warszawie. Role dziecięcych bohaterów zagrali chłopcy i dziewczęta, a nie zawodowi aktorzy. Wiele piosenek zaaranżowanych w stylu musicalowym szybko stało się dziecięcymi przebojami.

Internationaler Tag der Erde – Międzynarodowy Dzień Ziemi

Większość Niemców uważa ochronę środowiska za sprawę pierwszorzędą, abstrahując od tego, że tylko mniejszość z nich przyczynia się do tego w praktyce. Aż 92 procent z nich uważa ochronę środowiska za najważniejsze zadanie. Wysoki jest też stopień świadomości ekologicznej, w rankingu najważniejszych problemów ochrona środowiska zajmuje trzecie miejsce, dzieląc je ze sprawiedliwością socjalną. Pierwsze miejsce zajmuje kwestia bezrobocia. Zdaniem Niemców ochrona klimatu stanowi najważniejsze wyzwanie, przed jakim staje polityka wobec środowiska. Wskazują na to wyniki ankiety, przeprowadzanej co dwa lata. Ponad połowa Niemców boi się skutków globalnej zmiany klimatu. Przyjęło się używać zamiennie dwóch pojęć: ochrona środowiska i ekologia. Jednak jest pomiędzy nimi różnica choć obie sfery dotyczą środowiska. Jest jeszcze ochrona przyrody. Wszystkie te dziedziny zazębiają się i mają na siebie wpływ.

Ochrona przyrody (der Naturschutz) polega na zachowaniu oraz właściwym wykorzystaniu zasobów przyrody, czyli parków narodowych, rezerwatów biosfery, ochrony gatunków itp.

Ochrona środowiska (der Umweltschutz) polega na usuwaniu szkodliwych skutków działalności człowieka.

Ekologia (die Ökologie) to nauka o strukturze i funkcjonowaniu przyrody w powiązaniu z organizmami i środowiskiem.

Poniżej znajdziecie najważniejsze słownictwo niemieckie związane z ochroną środowiska:

alternatywne źródła energii – alternative Energiequellen
biologiczne oczyszczalnie ścieków – biologische Kläranlagen
butelka wielokrotnego użytku – die Mehrwegflasche
chronić środowisko – Umwelt schützen
dwutlenek węgla – das Kohlendioxid
dziura ozonowa – das Ozonloch
efekt cieplarniany – der Treibhauseffekt
elektrownia wiatrowa – das Windkraftwerk
elektrownia wodna – das Wasserkraftwerk
energia słoneczna – die Solarenergie
obciążenie środowiska – die Umweltbelastung
ochrona wód – der Gewässerschutz



Zadania konkursowe: 1. Przetłumacz tekst na język polski. Der Tag der Erde – Dzień Ziemi

Am 22. April feiern wir die Erde. Am **Tag der Erde** feiern wir Mutter Natur und bedanken uns bei ihr, dass sie uns erträgt. Denn ohne sie können wir nicht leben. Sie ist jeden Tag da und hält alles aus, was wir mit ihr machen. In guten, wie in schlechten Zeiten. Der Tag der Erde wird weltweit am 22. April gefeiert. Dieses Jahr findet er zum 31. Mal in Deutschland statt. In den USA gibt es ein Jubiläum. 2021 jährt sich dort der Earth Day zum 51. Mal.

2. Dopasuj wyrazy do definicji.

- | | |
|----------------|--|
| 1. vegan | a. Menschen, die auf die Qualität und die regionale Herkunft der Nahrungsmittel achten |
| 2. vegetarisch | b. Menschen, die auf Fleisch verzichten, aber Fisch essen |
| 3. Slow Food | c. Menschen, die überhaupt keine tierischen Produkte essen |
| 4. Pescetarier | d. Menschen, die kein Fleisch und keinen Fisch, aber Milchprodukte essen |

Brytyjska rodzina królewska i jej zaskakujące zasady.

Zakazane gry, czyli dlaczego członkowie brytyjskiej rodziny królewskiej nie grają w... Monopoly

Członkowie brytyjskiej rodziny królewskiej ściśle przestrzegają protokołu oraz licznych bardziej formalnych, a także niejednokrotnie niepisanych zasad. Dla wielu z nas niektóre z nich mogą wydawać się nieco dziwne, jak choćby zakaz jedzenia czosnku i owoców morza. Co ciekawe, niektóre zasady nie ulegają przedawnieniu, np. wciąż obowiązujący, zapoczątkowany przez Króla Edwarda III w XII wieku zakaz noszenia futer naturalnych. Windsorowie nie mogą także głosować w wyborach, ani podejmować pracy zarobkowej. Jedną z najdziwniejszych zasad stanowi jednak zakaz gry... w Monopoly! Któż z nas nie zna tej prostej, strategicznej gry planszowej. Co może pójść nie tak? Otóż, reguła ta wprowadzona przez Królową Elżbietę II wynika z niezwykle banalnych powodów. Dawniej członkowie rodziny królewskiej grywali w Monopoly, ale okazuje się, że nazbyt żywiłowo w opinii monarchini reagowali na przebieg rozgrywki, co skutkowało konfliktami między krewnymi.



Najbardziej znana rodzina świata... bez nazwiska?

Ciekawostką, która nie może umknąć naszej uwadze, jest nazwisko członków brytyjskiej rodziny królewskiej. Powszechnie przecież mówi się o nich jako o Windsorach. To nazwisko w roku 1917 przyjął Król Jerzy V, dziadek Elżbiety II, dając początek nowej dynastii. Najczęściej jednak wykorzystywane są imiona oraz nazwy terytoriów, nad którymi panują. Na przykład książę William (książę Wali) podczas służby w brytyjskiej armii, funkcjonował jako William Wales, a książę Andrzej (książę Yorku) korzystał po prostu z nazwiska York. To szczególnie praktyczne wtedy, gdy na świat przychodzą nowi członkowie rodziny, którzy inaczej niż bywało to dawniej, uczęszczają do publicznych szkół. Dzięki temu, młodego księcia George'a inne dzieci w szkole znają jako George'a Cambridge, zamiast Jego Królewskiej Wysokości, księcia George'a z Cambridge.



Kartka świąteczna do Jej Królewskiej Mości

Pośród licznych zasad z tym związanych, jest obowiązek udzielenia odpowiedzi na każdy otrzymany list. Żaden z listów, otrzymywanych przez członków rodziny królewskiej nie pozostaje bez odpowiedzi. Szacuje się, że rocznie odpowiadają oni na blisko 100 tysięcy listów! To wspaniała okazja, także dla osób uczących się języka angielskiego, by wymienić pozdrowienia lub kartki świąteczne z Jej Królewską Mością, a odpowiedź na papeterii z Buckingham Palace z pewnością przyniesie wiele radości.

Zadanie konkursowe: Przetłumacz tekst o Księżu Filipie.

Prince Philip, Duke of Edinburgh (10 June 1921 – 9 April 2021) was a member of the British royal family as the husband of Elizabeth II. Philip was born into the Greek and Danish royal families. He was born in Greece, but his family was exiled from the country when he was eighteen months old. He married Elizabeth on 20 November 1947. Philip left active military service when Elizabeth became queen in 1952. Philip had four children with Elizabeth: Charles, Prince of Wales; Anne, Princess Royal; Prince Andrew, Duke of York; and Prince Edward, Earl of Wessex. Through a British Order in Council issued in 1960, descendants of the couple not bearing royal styles and titles can use the surname Mountbatten-Windsor, which has also been used by some members of the royal family who do hold titles, such as Anne, Andrew and Edward. He was the longest-serving consort of a reigning British monarch and the longest-lived male member of the British royal family. He retired from his royal duties on 2 August 2017, aged 96, having completed 22,219 solo engagements and 5,493 speeches since 1952. He died on 9 April 2021.





Do-Nos-ik

Dodatek dla najmłodszych



ŚWIĘTUJEMY DZIEŃ ZIEMI!

Moja Planeta

Wielka szeroka jest Nasza Planeta
Oceany, jeziora głębokie.
Są miasta i domy na lądach nieznane.
Zielenią pachnące wyspy i zimne kraje.
Góry i śniegi olbrzymie,
Na samym krańcu świata.
Gadające ptaki, latające ryby
I śmieszne zwierzaki.
Nie wiadomo, ile Ziemia skarbów kryje.
Aby żyć zdrowo i czysto,
Musimy chronić nasze środowisko.
Nie wyrzucaj śmieci, nie deptaj trawników,
Nie wypalaj lasów, nie zanieczyszczaj gór,
Plaż oraz wodnych zbiorników.
Niech miejskie powietrze smog opuści okrutny,
A wszyscy będziemy żyli zdrowi
I nikt nie będzie smutny.



Zuzanna Piątek



Nikodem Ratajczak

Zmartwienia Ziemi

Ziemia jest domem moim i twoim
i bardzo o to się niepokoi:

Czy ją szanują dorośli i dzieci?
Jak długo Słońce będzie nam świecić?
Czy o nią dbamy wciąż należycie?
Jak długo będzie na Ziemi życie?
Czy ochrona Ziemi to tylko moda?
Bo jeśli tak – to wielka szkoda.

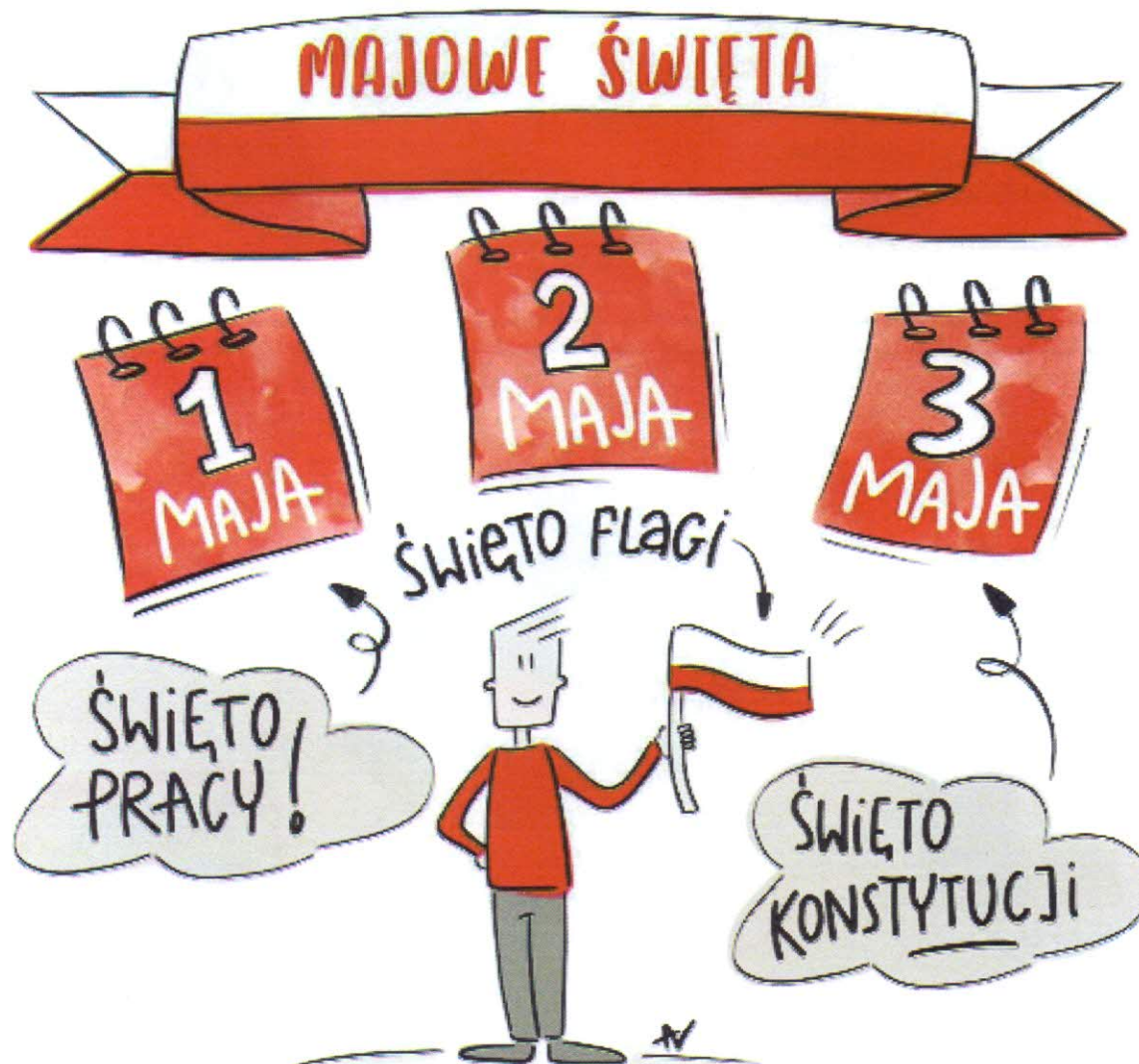
- Nie martw się Ziemio – mówią jej dzieci,
- Słońce cudownie dzisiaj nam świeci.
Ptaki fruwią i szmerze woda,
a na ochronę ciebie sił nam nie szkoda.
My o ochronie zaś pamiętamy
i zniszczyć ciebie nigdy nie damy!



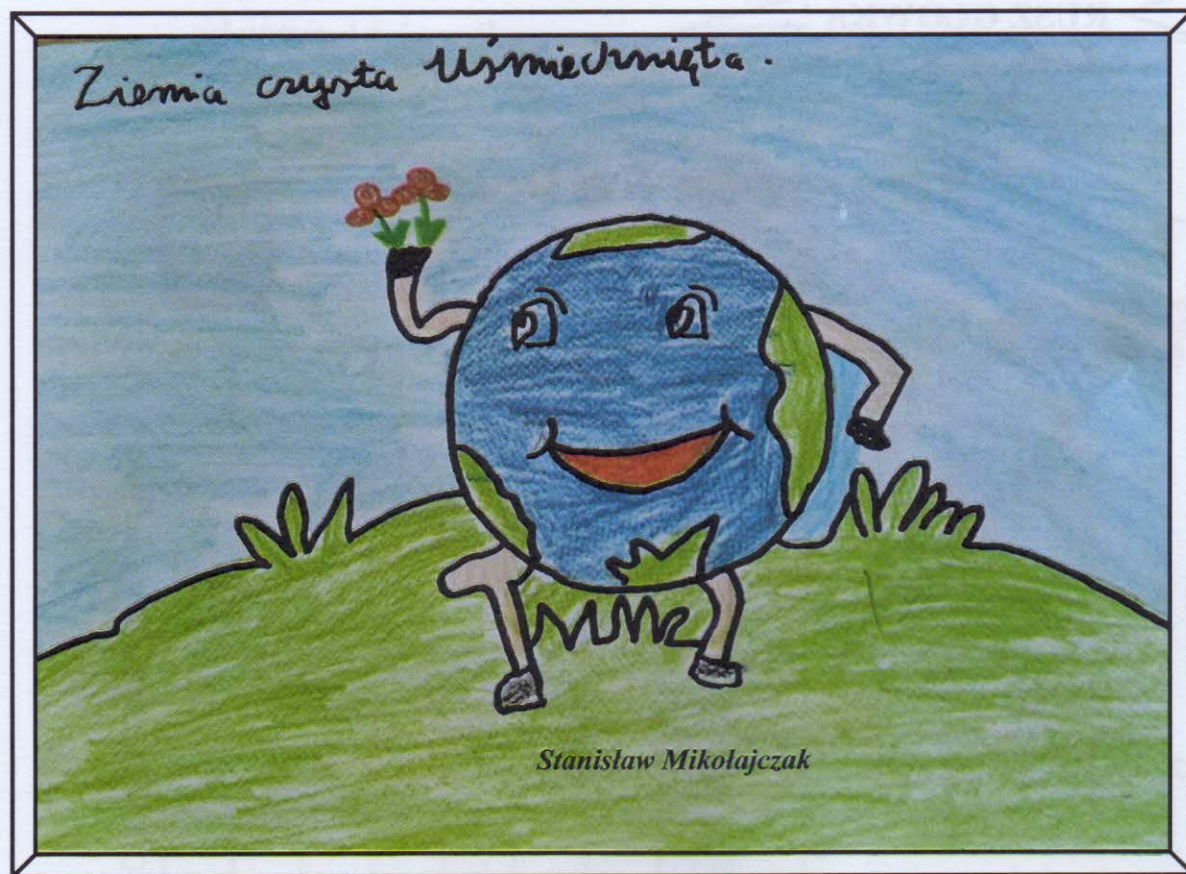
Ewelina Przybylska

PRZYPOMINAMY!

Niech na każdym domu zawiśnie biało - czerwona flaga.



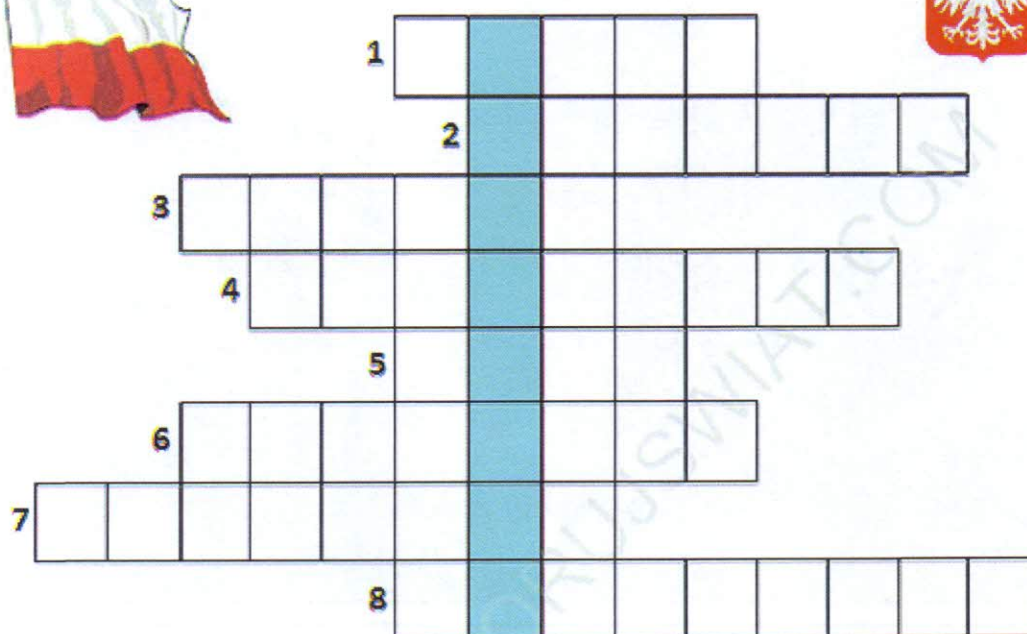
GALERIA NASZYCH PRAC





Rozwiąż krzyżówkę

Krzyżówka – o Polsce



WWW.POKOLORUJSMIAT.COM

1. Symbol Polski, którym jest biały orzeł na czerwonym tle,
2. Są nimi np. Śniardwy, Mamry lub Łebsko,
3. Państwo z którym graniczymy od strony zachodniej,
4. Przedstawiciel władzy w Państwie, wybierany w wyborach,
5. Jest nim Mazurek Dąbrowskiego,
6. Stolica Polski,
7. Miasto, w którym znajduje się Morskie Oko,
8. Polskie morze.



HASŁO: _____

Redakcja: uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół w Kąkolewie ul. Krzywińska 14,
64 – 113 Osieczna